

## O Bachu

7 lutego roku 1723 Johann Sebastian Bach przystąpił do konkursu na stanowisko kantora kościoła św. Tomasza w Lipsku, które pozostawało nieobsadzone od śmierci Johanna Kuhnaua 5 czerwca roku 1722. Wysokiej Radzie Lipska i dostojnikom lokalnego kościoła przedstawił partytury i głosy wykonawcze dwóch kantat: *Jesus nahm zu sich die Zwölfe* BWV 22 i *Du wahrer Gott und Davids Sohn* BWV 23. Egzamin kantorski oraz przesłuchanie, podczas którego zbadano kwalifikacje Bacha odbyły się następnego dnia. Na rajcach i duchownych miasta zrobił jak najlepsze wrażenie. Miał jednak konkurentów: Georga Philippa Telemanna – wówczas dyrektora muzyki w Hamburgu i Christopha Graupnera – kapelmistrza dworu w Darmstadt. Telemann ostatecznie zrezygnował, Graupner zaś nie dostał dymisji od swojego pracodawcy. W ten sposób jedynym godnym kandydatem do urzędu pozostał Johann Sebastian. Lipski kantorat cieszył się w całych Niemczech ogromnym prestiżem i ponad dwustuletnią tradycją. Miasto chciało więc mieć muzyka najlepszego wedle ówczesnych wyobrażeń. Powierzenie Bachowi tej szacowanej funkcji ówczesnym radnym Lipska przynosi niewątpliwie chwałę, dla samego zaś kompozytora było oczywistym awansem w jego dotychczasowej karierze, dotychczas przecież „tylko” kapelmistrza na dworze księcia Leopolda von Anhalt-Köthen.

Już po przeprowadzce wraz z całą rodziną do Lipska z Köthen wiosną roku 1723, podpisał stosowne zobowiązania, a 8 maja 1723 zdał egzamin z teologii, przeprowadzony zresztą po łacinie. Wśród licznych powierzonych Bachowi zadań, tym z jego punktu widzenia najważniejszym było niewątpliwie dostarczanie na każdą niedzielę i święto roku kościelnego kompozycji kantatowych do wykonania podczas porannych nabożeństw w dwóch najważniejszych kościołach miasta: św. Tomasza i św. Mikołaja. Nawet z wyjątkiem czasu Adwentu i Wielkiego Postu (tzw. *tempus clausum*), kiedy to muzyka w świątyniach miasta musiała zamilknąć, oznaczało to konieczność napisania około 60 utworów rocznie. Przez pięć kolejnych lat od roku 1723 Bach wywiązywał się z powierzonych mu obowiązków kapelmistrzowskich z największą gorliwością i starannością, praktycznie samemu komponując co tydzień nowe dzieło. Tak przynajmniej napisali w roku 1754 syn Bacha Carl Philipp Emanuel oraz dwaj jego uczniowie Lorenz Mizler i Johann Agricola w wydanym drukiem *Nekrologu* upamiętniającym dokonania twórcy *Mszy h-moll*. Jeśli dać wiarę tej informacji, to w samych tylko latach 1723-28 Bach powinien napisać ponad 300 kantat, nie licząc tych, które wyszły spod jego pióra zanim przybył do Lipska, ani tych które skomponował po roku 1728. Tymczasem dziś odnotowywanych jest w katalogu dzieł Bacha raptem 200 utworów w tym gatunku. Pewnie nie jest to nawet połowa tych wszystkich, które rzeczywiście napisał.

Kantaty wykonywał Bach na zmianę w jednym z dwóch głównych kościołach Lipska: u św. Tomasza, bądź u św. Mikołaja, podczas nabożeństw niedzielnych i świątecznych. Rozpocynały się one o 7 rano, a trwały ze względu na muzykę i nader długie kazanie do trzech godzin. Kantatę określano też mianem *Haupt-Music* (muzyka główna) w odróżnieniu do tych wszystkich muzycznych momentów liturgii, w których śpiew bądź gra na organach towarzyszyły czynnościom przy ołtarzu. Wykonanie tej samej kantaty powtarzano podczas popołudniowych nieszporów w świątyni, w której rano muzyki *figuralis* nie było. Kantata stała się na przełomie wieków XVII i XVIII nieodłącznym elementem liturgii i zastąpiła wcześniejszy w tym miejscu koncertujący motet. W Lipsku śpiewano ją na ogół po czytaniach z Pisma św., ale przed kazaniem. Libretta kantat musiały nawiązywać od strony teologicznej do treści epistoły i perykopy ewangelicznej. Miały być czymś w rodzaju śpiewanej egzegezy czytań danego dnia, muzyczną odmianą kazania. Stosowne teksty do niej wybierał zawsze kantor. On też decydował o tym, jaki chorał protestancki będzie śpiewany w ramach kantaty. Nie dziw zatem, że musiał Bach wykazać się kompetencjami w zakresie teologii, by sprostać niełatwym przecież zadaniom w służbie lipskich świątyń.

Nie był Bach nowicjuszem w zakresie muzyki kantatowej, gdy rozpoczął urzędowanie w Lipsku. Swoje pierwsze kompozycje w tym gatunku napisał jeszcze jako organista tzw. Nowego Kościoła w Arnstadt, a twórczość w tym zakresie kontynuował następnie w Mühlhausen, gdzie piastował stanowisko organisty tamtejszego kościoła św. Błażeja. Przypisuje się Bachowi w latach 1707-1708 napisanie takich chociażby kantat jak BWV 4 *Christ lag in Todesbanden*, BWV 106 *Gottes Zeit ist die allerbeste Zeit*, BWV 196, *Aus der Tiefen rufe ich* BWV 131, czy *Gott ist mein König* BWV 71. Gdy w roku 1714 po kilku latach służby na dworze książęcym w Weimarze awansował na stanowisko

koncertmistrza tamtejszej kapeli, powierzono mu też zadanie komponowania kantaty kościelnej raz na miesiąc, z przeznaczeniem do wykonania w kaplicy pałacowej. Wiele z kompozycji napisanych w latach działalności w Weimarze (do roku 1717) przedstawił później Bach publiczności lipskiej, dostosowując swoje dzieła do nowych warunków wykonania. Jedynie sporadycznie wracał do twórczości kantatowej w latach swojej pracy na dworze w Köthen (1717-1723). Książę Leopold był wierny konfesji kalwińskiej i muzyki w kaplicy zasadniczo sobie nie życzył, z wyjątkiem nabożeństw noworocznych i uroczystych obchodów własnych urodzin.

Dopiero funkcja kantora kościoła św. Tomasza oznaczała więc dla Bacha twórczość kantatową na skalę nieporównywalną do niczego wcześniej w jego działalności. Ów tygodniowy tryb komponowania i przygotowań do wykonania niósł szereg zagrożeń. Pogodzić trzeba było proces twórczy z innymi uciążliwymi nieraz obowiązkami, jak nauczanie w Szkole św. Tomasza, prywatne lekcje muzyki, dyżury w bursie, o dodatkowych zajęciach, jak chociażby pogrzeby, nie mówiąc. Wszystko mogło odbywać się zgodnie z pewną rutyną, jeśli udało się skomponować kantatę między poniedziałkiem a środą. Wtedy już w czwartek do pracy przystępowali kopiści, by partyturę nowego dzieła rozpisać na głosy i w ten sposób przygotować materiały nutowe dla wykonawców. Gdy te były gotowe już w piątek wieczorem, w sobotę można było robić próbę. Gdy jednak następowało opóźnienie na jakimkolwiek etapie, próba musiała się odbywać w niedzielę o czwartej rano, a czasami nawet i na to czasu nie było. Ogromne napięcie towarzyszyło więc pwnie Bachowi w jego codziennej pracy, by sprostać zarówno zadaniom wytaczanym mu przez innych, jak i własnym ambicjom w zakresie muzyki kościelnej. Musiał w tym celu współpracować z muzykami o najwyższych umiejętnościach. Nie zawsze jednak mógł na takich liczyć, gdyż zespół jakim dysponował liczył zaledwie osiem osób i trzeba było go często wzmacniać i poszerzać o wykonawców z miasta, ze studentami lipskiego Uniwersytetu włącznie. Różnie bywało też z chórem. W zasadzie śpiewali w nim wyłącznie uczniowie Szkoły św. Tomasza, którzy ze względu na swoje muzyczne umiejętności dzieleni byli na cztery zespoły o zróżnicowanym poziomie. Ci najlepsi prezentowali się u św. Mikołaja i św. Tomasza, ci słabsi w innych kościołach miasta. W dokumencie z roku 1730, zatytułowanym przez Bacha *Krótki, ale bardzo potrzebny projekt dobrze urządzonej muzyki kościelnej*, adresowanym do Rady Miejskiej Lipska, Bach postulował, by w zespole wokalnym śpiewało „przynajmniej trzech sopranistów, trzech alclistów, trzech tenorów i tyłuż basów”. I dalej: „aby chóry w utworach religijnych były wykonywane poprawnie, śpiewaków podzielić trzeba na dwie grupy: solistów (*Concertisten*) i ripienistów”. Kantaty wykonywano na tylnych chórach kościołów. Miejsca dla muzyków nie było tam dużo, tak że śpiewacy stali na ogół przed organami, instrumentalisci natomiast zapełniali galerie boczne po obu stronach organów. Pewnie na życzenie Bacha w roku 1739 rozbudowano w kościele św. Tomasza chór muzyczny i galerie dla instrumentalistów, co pozwoliło mu znacząco poszerzyć skład angażowanych zespołów. Godził się Bach w swojej pracy na stanowisku kantora na wiele kompromisów i napotkał na wiele trudności w realizowaniu swoich celów. A przecież w każdej swojej kantacie przewyższał pod każdym niemal względem dokonania tak swoich poprzedników, jak i kolegów kantorów z innych ośrodków, pisząc je nie dla własnej sławy i zysku, a Bogu na chwałę: *Soli Deo gloria*.

*Szymon Paczkowski*